Nr. 148. We Lwowie Niedziela dnia 29. Maja 1898 r. Rok XXXI.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol. Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.

Prywatne korespondencje **12** i nekrologia **20** centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Lwów 28. maja.

Jutro zbierają się we Lwowie członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na doroczne czternaste z rzędu walne zgromadzenie, które otworzone zostanie uroczystem posiedzeniem, poświęconem czci Adama Mickiewicza. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zyskało sobie już oddawna głośne imię i należy dziś bezwątpienia do najpoważniejszych stowarzyszeń w naszym kraju. Oddało ono niepospolite usługi społeczeństwu, nie tylko na polu podniesienia poziomu nauki w szkołach średnich, ale i na polu wychowawczem młodzieży poza szkołą. Dzięki niezmordowanej pracy najpoważniejszych czynników zawodu nauczycielskiego, grupujących się w Towarzystwie, dzięki wielu uwieńczonym dodatnim skutkiem usiłowaniom, zdobyło sobie Towarzystwo należne mu zresztą poważne stanowisko i wpływ w kraju, a z opinją jego liczą się władze szkolne, zasięgając we wszystkich ważniejszych kwestjach fachowego zdania Towarzystwa. Dając wyraz temu powszechnemu uznaniu, witamy serdecznie zbierających się reprezentantów naszego nauczycielstwa z gorącem życzeniem, aby praca ich wydała jak najobfitsze rezultaty na pożytek naszej młodzieży. W naszem niezbyt szczęśliwem położeniu wychowanie młodzieży na przyszłych obywateli kraju, leży wszystkim na sercu. Młodzież potrzebuje ideałów, ciepła i zachęty, społeczeństwo żąda, aby wychowanie w szkole było na wskróś narodowe i umoralniające. Nie wątpimy ani na chwilę, że te same zasady ożywiają reprezentantów zawodu nauczycielskiego nie wątpimy także, że zasady te znajdą zawsze gorącego orędownika i opiekuna w łonie Tarzystwa nauczycieli szkół wyższych, — dla tego: Szczęść Boże waszej pracy!

* * *

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przedłożył zgromadzeniu sprawozdanie z swych czynności za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że znaczną część swej pracy poświęcił Wydział usilnym zabiegom około polepszenia moralnych i materjalnych warunków bytu stanu nauczycielskiego. I tak na zaproszenie komitetu pragmatyki służbowej, wybranego na VI. zjeździe niemiecko-austrjackiego związku nauczycieli szkół średnich *(VI. deutschöster. Mittelschultag)* wzywającego towarzystwo do wysłania 4 delegatów, uchwalił wydział: wybrać odrębną komisję do wypracowania samoistnego projektu pragmatyki służbowej, po dokonaniu czego dopiero wyśle tow. swoich delegatów. Tymczasem zaś wziął wydział w pracach komitetu udział przez przewodniczącego towarzystwa i przez posłów do rady państwa: dra Leonarda Piętaka, prof. Ignacego Rychlika i dra Augusta Sokołowskiego, których zaproponował komitetowi do kooptacji. Komisja, w skład której weszli pp. Kalina, Piętak, Soleski i Warmski, odbyła kilka posiedzeń, kooptowała nowych członków z poza wydziału, rozdała poszczególne punkta projektu pragmatyki służbowej osobnym referentom do opracowania, nadto rozesłała do wszystkich kół towarzystwa *Referat über die Dienstpragmatik* przyjęty na wspomnianym VI. zjeździe niemiecko-austrjackiego nauczycielstwa szkół średnich, jako substrat do przedyskutowania i przedłożenia samoistnych uwag i wniosków. Dotychczas tylko mała część kół nadesłała swe opinje i uchwały (krakowskie, buczackie, jarosławskie, rzeszowskie i stanisławowskie).

W sprawie reskryptu ministerstwa oświaty i rozporządzenia rady szkolnej krajowej, ograniczających dotychczasową swobodę nauczycieli co do zajęć pozaszkolnych, uznał wydział za stosowne zająć na razie stanowisko wyczekujące wobec faktu, że w wykonywaniu tego — w zasadzie niezmiernie dla stanu nauczycielskiego dotkliwego rozporządzenia — przejawia się ze strony władzy szkolnej uznania godna względność.

Nie ustawał natomiast wydział w zabiegach o uzyskanie podwyższenia płac nauczycielskich i odpowiedniego posunięcia w rangach. W tym celu wniósł wydział w imieniu towarzystwa w marcu b. r. petycję do ministerstwa oświaty o przedłożenie ustawy pensyjnej z r. 1896 do cesarskiej sankcji, zaś po zebraniu się rady państwa petycję do tegoż ciała o rychłe uchwalenie środków, potrzebnych do wprowadzenia tej ustawy w życie. Gdy jednak nadzieja uzyskania w drodze parlamentarnej regulacji płac i rang zawiodła, postanowił wydział petycjonować w tej sprawie do Korony, względnie przyjąć udział w deputacji do cesarza, do wysłania której wzywa grono nauczycielskie gimnazjum w Iglawie i „Ustředni Spolek českých professorů" w Pradze. Celem podjęcia dalszej akcji w tej sprawie uchwalił wydział wziąć udział przez swych delegatów w ogólnym wiecu urzędników państwowych *(Verein der Staatsbeamten Oesterreichs)*, na którym dalsza sprawa regulacji płac ma być omówioną i odpowiednie kroki przedsięwzięte do osiągnięcia tego celu.

Na prośbę towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie o materjalne poparcie tej, dla ludności polskiej na Szląsku i dla całego narodu tak ważnej instytucji, uchwalił wydział przystąpić do Domu Narodowego imieniem towarzystwa w charakterze członka założyciela, by zaś uzyskać potrzebny do tego fundusz, udał się wydział do kół z wezwaniem o urządzenie odczytów publicznych z przeznaczeniem połowy dochodu na cel powyższy. O wyniku tych zabiegów nie ma jeszcze od kół wiadomości; tylko koło rzeszowskie przysłało na ten cel dobrowolną składkę swych członków.

Przedmiotem bardzo gorącego zajęcia się wydziału była sprawa udziału towarzystwa w obchodzie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, którą cały naród polski uroczyście w b. r. święci. W myśl wniosków umyślnie w tym celu wybranej komisji (pp. Kalina, Próchnicki, Lityński) uchwalił wydział: 1. otworzyć tegoroczne walne zgromadzenie uroczystem posiedzeniem, poświęconem czci wieszcza; 2. złożyć na jego grobie srebrny wieniec od towarzystwa i poszczególnych kół; 3. wydać jubileuszowy zeszyt *Museum*; 4. wydać nakładem towarzystwa „Złote myśli" z dzieł Adama Mickiewicza dla młodzieży szkół średnich; 5. urządzać w tygodniu jubileuszowym za pośrednictwem kół i gron nauczycielskich uroczystości szkolne we wszystkich zakładach średnich z następującym programem: a) nabożeństwo dziękczynne; b) przemówienie jednego z członków grona nauczycielskiego: c) deklamacje, śpiew, muzyka; we Lwowie zaś i Krakowie urządzić nadto uroczyste przedstawienia, wykonane siłami zbiorowemi wszystkich średnich zakładów. W tym celu udał się wydział do rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie na odbycie tego rodzaju uroczystości szkolnych i wyznaczenie na nie dnia wolnego w tygodniu jubileuszowym, na co rada szkolna zezwoliła.

Drugą sprawą, obchodzącą cały naród polski, jest 500-letni jubileusz założenia uniwersytetu Jagiellońskiego, przypadający w r. 1900, w którym wydział uchwalił wziąć czynny udział. Ze sprawą tą wiąże się podjęte przez koło krakowskie wydawnictwo illustrowane poświęcone dziejom uniwersytetu i dziejom wychowania w Polsce, co do którego współudział towarzystwa nie został jeszcze przez wydział ostatecznie oznaczony.

W kierunku wychowawczym zwrócił wydział swą uwagę na zachowanie się młodzieży po za szkołą. Sprawa ta została gruntownie omówioną na dwu zgromadzeniach koła lwowskiego i przekazaną wydziałowi do obmyślenia pewnych środków celem otoczenia młodzieży opieką poza szkołą. Wydział zajmował się tą kwestą wspólnie ze „Związkiem rodzicielskim", a dla zainteresowania nią szerszych kół publiczności, uchwalono urządzić zgromadzenie rodziców, wychowawców i obywateli, na którem zapewne zostaną powzięte stosowne uchwały nadające całej tej akcji konkretną wartość.

Fundusz zapomogowy im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach, uzupełniany drobnemi lecz ciągłemi składkami, rozwija się pomyślnie. Kapitał fundacyjny wynosił dnia 30. kwietnia 1898 kwotę 7.752 zł. 19 ct., złożoną przeważnie w winkulowanych listach banku krajowego a częściowo na książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. W dniu 4. lipca 1897 — jako w rocznicę złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu — rozdał wydział z procentów bieżących 6 zapomóg po 50 zł., czterem wdowom i dwu sierotom; taka sama kwota rozdzieloną zostanie i w bieżącym roku w dniu pamiątkowym. Profesorowi Józefowi Czerneckiemu, który na prośbę wydziału także w b. r. zajmował się zbieraniem wkładek a nadto połączone z tą czynnością wydatki administracyjne z własnych pokrywał funduszów, składa wydział w swem sprawozdaniu podziękowanie za ponoszone trudy i ofiary.

Na rozwój *Museum*, organu towarzystwa, zwracał wydział baczną uwagę. W grudniu 1897 umyślnie do tego wyznaczony referent zdał wyczerpująco sprawę z rocznika XIII, przyczem skonstatował uznania godną sumienność redakcji. Niemniej przeto zdaje sobie wydział jasno sprawę z faktu, że w dotychczasowej objętości *Museum* nie może odpowiedzieć pod każdym względem potrzebom naszego szkolnictwa, ani wywierać dość silnej attrakcji na szersze koła czytającej publiczności. To rozszerzenie roczników czasopisma nie może jednak nastąpić — mimo uchwał w tym kierunku zapadłych — dopókiby nie znalazły się źródła pokrycia kosztów stąd powstać mających. W tym względzie może wydział tylko ponowić niejednokrotnie wyrażone życzenie, by koła zechciały pójść za przykładem Lwowa i Rzeszowa i odstąpiły swą kwartę na rzecz wydawnictwa, a zarazem starały się zjednać na członków towarzystwa liczniejszy poczet osób z poza sfer nauczycielskich.

W roku 1897 wyszły nakładem towarzystwa następujące podręczniki szkolne: 1. ks. dr. Jan Ślósarz: „Katechizm religji katolickiej dla młodzieży szkół średnich"; 2. Franciszek Próchnicki i Józef Wójcik: „Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazjalnych i realnych" (wydanie trzecie); 3. Franciszek Próchnicki: „Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV" (wydanie drugie).

W bieżącym roku ukonstytuowało się na nowo — po dłuższem zawieszeniu swej czynności — koło brodzkie, zaś koło stanisławowsko-kołomyjskie rozdzieliło się na dwa koła odrębne. Natomiast koło stryjsko-drohobycko-samborskie wydział uważa za wygasłe, gdyż przeszło od dwu lat nie objawiło najmniejszego znaku życia. Obecnie liczy tedy towarzystwo tak jak w ubiegłym roku 13 kół, których działalność uwieńczoną została dodatnimi rezultatami.

Akcja kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych.

II.

Linje objęte obecnym programem krajowej akcji kolejowej.

Linje objęte obecnym programem podzielić należy na następujące grupy: a) już wybudowane, b) będące w budowie, c) linje, dla których niesfinalizowano jeszcze rokowań koncesyjnych.

a) Linje już wybudowane. Borki Wielkie-Grzymałów. Rezultat prowadzenia ruchu w pierwszych $4\frac{1}{2}$ miesiącach okazał się pomyślnym, gdyż według prowizorycznego obrachunku za rok 1897 nadwyżka dochodu wynosiła za czas $4\frac{1}{2}$ miesięczny 6790 zł 31 ct.

Rzeczywiste wyniki eksploatacji kolei dadzą się jednak obniżyć dopiero po upływie roku. W myśl warunków protokołu koncesyjnego ma dyrekcja kolei państwowych rok rocznie układać w porozumieniu z wydziałem krajowym preliminarz kosztów eksploatacji. Przesłany wydziałowi krajowemu przez dyrekcję kolei państwowych preliminarz na rok 1898 wykazuje jako koszta eksploatacji 2000 zł. za jeden kilometr. Celem obniżenia tych kosztów w myśl ustawy o kolejach lokalnych wystosował wydział krajowy obszerny memorjał do dyrekcji kolei państwowych, oparty na szczegółowych obliczeniach krajowego biura kolejowego, wydział krajowy spodziewa się odpowiedniego obniżenia kosztów eksploatacji tej linji.

Łupków-Cisna. Budowa tej kolei, dla której koncesyjny termin otwarcia ruchu naznaczony został na dzień 1. maja r. b., ukończoną została z końcem roku 1897. Otwarcie ruchu nastąpiło dopiero z początkiem lutego r. b., a to głównie z powodu opóźnienia w dostawie wagonów, które dopiero dnia 18. kwietnia r. b. w komplecie mogły być dostarczone. Nadto z powodu szkód elementarnych, spowodowanych tajeniem śniegów, ruch na kolei — wyłącznie towarowy — nie mógł odbywać się regularnie.

b) Linje będące w budowie. Trzebinia-Skawce. Budowa tej kolei jest w pełnym toku, tak pod względem robót ziemnych, jak i objektów.

Wykonanie zaś budowli nadtorowych rozpocznie się w ciągu r. b. Roboty prowadzone są z pośpiechem i jeżeli jakie nadzwyczajne trudności nie staną na przeszkodzie, będzie można rozpocząć kładzenie nawierzchni jeszcze w r. b. Rokowania z koleją północną co do przejazdu ponad linją tej kolei zostały pomyślnie załatwione, jedynie sprawa wyjazdu ze stacji Wadowic pozostaje w zawieszeniu.

Umowa koncesjonarjusza i wydziału krajowego z rządem, co do subwencji państwowej, jako też kontrakt gwarancyjny między wydziałem krajowym a koncesjonarjuszem został już zawarty; niemniej uzyskano także zatwierdzenie statutów dla zawiązać się mającego towarzystwa akcyjnego, tak, że ukonstytuowanie się towarzystwa nastąpić będzie mogło w najbliższej przyszłości. Opowiednie kroki w tym celu poczyniono.

Chabówka-Nowy Targ-Zakopane: Budowę tej linji oddano przedsiębiorcy Gwalbertowi Ziembickiemu za ryczałtową sumę zł. 1,150.000, tj. o 18% niżej ceny kosztorysowej. Przedsiębiorca ten podjął się zarazem przeprowadzenia całej akcji wykupna gruntów za cenę 180.000 zł., tj. z opustem 10% od ceny kosztorysowej. Bezpośredni nadzór budowy sprawuje kierownictwo budowy w Nowym Targu; naczelne kierownictwo zaś, jako też zastępstwo techniczne koncesjonarjusza spoczywa w ręku krajowego biura kolejowego. Zawarcie kontraktu gwarancyjnego między wydziałem krajowym a koncesjonarjuszem, oraz umowy z rządem w sprawie subwencji państwowej są w toku, jak niemniej sprawa zatwierdzenia statutów zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego.

Delatyn-Kołomyja-Stefanówka: Pertraktacje koncesyjne dla tej linji zostały dnia 6. stycznia br. ukończone, przyczem ministerstwo rolnictwa objęło akcje zakładowe w wysokości 117.000 po kursie *al pari*. Wpłata na te akcje nastąpi przez odstąpienie gruntów należących do domenów, oraz dostarczenie progów i innych materjałów do budowy kolei potrzebnych. Komisja na budowę i eksploatację tej kolei została już ogłoszoną. Komisja reambulacyjna została w części przeprowadzoną, w części odbędzie się w połowie czerwca b. r.

Budowę tej kolei oddano w przedsiębiorstwo Szymberskiemu i sp. za cenę 1,500.000 zł. Przygotowawcze roboty do budowy są w pełnym toku, również rozpoczęto już wyrób progów i materjałów drzewnych w lasach kameralnych, których to materjałów dostarcza skarb państwa w zamian za akcje zakładowe.

c) *Linje, dla których nie sfinalizowano jeszcze rokowań koncesyjnych.* Jaworzno-Piła: W sprawie ostatecznego sfinalizowania rokowań koncesyjnych z konsorcjum: Zamoyski, Wiśniewski i Doms, odniósł się wydział krajowy ponownie do ministerstwa kolejowego, spodziewać się zatem można w najbliższej przyszłości pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Projekty kolei lokalnych, przeznaczone do następnego programu.

Przeworsk-Bachórz: Sprawa kolei tej postąpiła pod względem technicznym znacznie naprzód, gdyż szczegółowy projekt całej linji został już przez konsorcjum wydziałowi krajowemu przedłożony. Po przeprowadzeniu badań, projekt ten zostanie przedłożony ministerstwu kolejowemu dla zarządzenia komisji reambulacyjnej. Co do strony finansowej tego przedsiębiorstwa toczą się obecnie z rządem rokowania, celem uzyskania wydatniejszego poparcia finansowego z funduszów państwowych a w szczególności, aby skarb państwa uzupełnił nietylko datki interesentów do wysokości $^1/_3$ kapitału zakładowego, lecz nadto pokrył nadwyżkę kosztów budowy, któreby mogły powstać wskutek żądań wojskowości.

Nowy Targ-Chochołów: W myśl postanowienia protokołu komisyjnego kolei Chabówka-Zakopane, mają być wszelkie oszczędności, osiągnięte przy budowie tej kolei, obrócone w pierwszej linji na wybudowanie odnogi z Nowego Targu do Chochołowa dla połączenia się z koleją projektowaną od Kralovan w Węgrzech ku granicy naszego kraju. Ponieważ nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że oszczędności osiągnąć się dadzą, przeto wydział krajowy, mimo że linja ta akcją kraju nigdy objętą nie zostanie, polecił kierownictwu budowy w N. Targu, w myśl życzenia ministerstwa kolejowego, wypracować projekt wstępny tej linji celem zarządzenia rewizji trasy.

Akcja w sprawie kolei Jasło-Żmigród-Konieczna, Krosno-Dukla, Borysław-Stebnik i Lwów-Winniki, nie postąpiła naprzód od ubiegłej sesji rady kolejowej.

Dla linji Dębica-Jasło przedłożono wydziałowi krajowemu projekt wstępny, który to projekt był przedmiotem rewizji trasy, odbytej w czasie od 12 do 14 maja b. r.

Wschodnio-galicyjskie koleje: Linia Czortków-Zaleszczyki, jako też linia Hadyńkowce-Iwanie puste wraz z odnogą z Teresinu do Skały są w pełnym toku budowy. Otwarcie tych linij nastąpi w ciągu lata b. r.

Koleje państwowo budowane przy pomocy subwencji krajowej.

Linia Chodorów-Podwysokie, subwencjonowana przez kraj w wysokości 1.000.000 zł., została jeszcze w roku ubiegłym dla publicznego użytku oddaną, na drugiej linji Przeworsk-Rozwadów, przeprowadzono już komisję reambulacyjną dla całej przestrzeni z rezultatem pomyślnym i w najbliższej przyszłości spodziewać się można rozpoczęcia tej budowy. Ministerstwo kolejowe ustanowiło obecnie we Lwowie dwa kierownictwa budowy, a mianowicie jedno dla sporządzenia projektu i przeprowadzenia budowy kolei Stryj-Chodorów, drugie zaś dla kolei Lwów-Sambor.

Towarzystwo „Szkoły ludowej".

W niedzielę i poniedziałek 28. i 29. b. m. odbędą się w Stanisławowie obrady dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa „Szkoły ludowej".

Towarzystwo, które w ciągu kilkoletniego swojego istnienia rozwinęło nader dodatnią działalność na polu tępienia ciemnoty, zasłużyło sobie na to, ażeby serdeczne życzenia ogółu towarzyszyły dziś jego obradom. Zasługi jego dla

Kronika niedzielna.

(Z powodu uroczystości Mickiewiczowskich. — Wspaniałe księgi. — Trochę „propria laus"...— Łódki dziennikarskie.— Nie samym chlebem...— Drożyzna i oszczędność. — Głód i miłość. — Pomysłowa ekonomja).

Po całym kraju odbywają się uroczystości Mickiewiczowskie. Szpalty pism codziennych zapisują je skrupulatnie — i dobrze robią, bo to taki rys dodatni w naszem społeczeństwie, a byłby i w każdem, że doprawdy z otuchą można spojrzeć w przyszłość i powiedzieć: choć nas nie stanie, wystarczy ideałów dla tej Polski, dla pracy ku jej pożytkowi, aby szczęśliwsze pokolenia po nas oglądały ją taką, jak wyobrażamy ją sobie w myśli i odczuwamy w sercach naszych...

Mogą sobie drwić „politycy bez serca", że my w nim szukamy siły — ale jednak, muszą się liczyć z tą siłą i ich bramy piekielne nigdy jej nie przemogą... Tą drogą pójdziemy dalej. Nie wyklucza ona trzeźwości i rachowania się z otaczającemi okolicznościami i warunkami — przeciwnie, wzmacnia je, staje się dla nich podporą i troski codziennego życia opromienia słońcem nadziei, która wypływa z najczystszego źródła duszy ludzkiej i nie kończy się nigdy, choć tylko Bóg wie jeden, kiedy się oblecze w szaty rzeczywistości...

Ale się w nie oblecze. To tak pewna, jak ten Bóg na niebie i ziemi, co rzeczywistość dzierży we wszechmogących rękach i rzuca ją ludziom na pracę, na ból i na takie rozradowanie, które pierwszą osładza, a drugi koi i zamienia w poświęcenie...

Coby to były za wspaniałe księgi, gdyby zebrano razem to wszystko, co kąt swobodniejszej ziemi naszej — ta Galicja, zgromadziła z serc polskich na cześć Mickiewicza!... Ale takie księgi, w którychby było zapisane wszystko aż do tych drgnień prostackiej duszy, co wielkości i potęgi ducha Mickiewicza nie analizuje, lecz odczuwa i wchłania w siebie jak przeczyste powietrze, od którego ciało jędrnieje i dusza opancerza cię na pociski wszelkich chorób i nawet zarazy...

Dziennikarstwo polskie dla tej doby Mickiewiczowskiej poświęciło wszystkie swoje najlepsze siły... Urywam na tem, bo *propria laus*... najbardziej, jednak oflanelowany filister i najpesymistyczniejszy kunktator, muszą przyznać, że skromny reporter, co na kolanie wyrabia cegiełki z atramentu, włożył w te uroczystości kawał swojej rzetelnej pracy i serdecznego znoju...

I kto tam o tem wspomni kiedy, kto zauważy tę pracę, co się z drobnych ziarnek składa?... Kto ją oceni, kto odnajdzie ślad jej? Albož widział kto ślad po łódce, gdy przez wodę przepłynęła?... Jako żywo nie!... Dziennikarz ma warsztat zawsze na łódce. Kuje i płynie dalej... Na łódce przywozi ludziom chleb codzienny — za łódką niema śladu skąd się chleb wziął i gdzie się podział... Idzie głównie o to, żeby było co jeść i żeby być sytym, a jak się to dzieje, aby tak było — obchodzi tylko tych, co na łódce płyną... Ale płynąć trzeba; w miejscu stać nie wolno, bo... można utonąć... Wydawnictw Mickiewiczowskich wyszły całe góry!... To także rys znamienny... Tę pracę ducha, co cierpiał za miljony, trzeba oddać w najpopularniejszej formie miljonom. To ich własność.

Nieraz mówi się z gorzkim uśmiechem na ustach, że nie samym chlebem człowiek żyje... Prawda, życie doskwiera i przygnębia człowieka, a jednak faktem jest, że i ci, co chleba mają po uszy i ci, co go ciągle łakną, potrzebują czegoś więcej nad chleb powszedni i gdyby nic więcej nie było, tylko tego chleba aż w bród dla wszystkich — to od głodu ducha człowiek by zamierał w społeczeństwach i przyszłoby do tego, że po świecie snułyby się gromady istot obciągniętych, naturalnie, ludzką skórą, ale nie ludzi, co wydają genjuszów...

Rozfilozofowałem się dzisiaj i zapomniałem o twardej rzeczywistości, co nas otacza. Głód i brak zarobku okrąża nas coraz ciaśniejszym pierścieniem. Pomaga im bardzo skutecznie drożyzna. Wszyscy się na nią skarżą. Bogatsi, że muszą wydawać więcej, aby mieć to, do czego przyzwyczajeni, ubożsi skrzywieni, drapią się w głowę i wyciągają ostatnie zapasy z kieszeni, a najwięcej takich, dla których droga bułka za grosz, bo nie mają grosza...

Powiadają, że najskuteczniejszym na to ratunkiem — oszczędność. Piękny argument, tylko, aby można być oszczędnym, trzeba mieć z czego oszczędzać... Można, dajmy na to, zjeść pół bochenka chleba z rana, a połowę zostawić sobie na wieczór — ale proszę mi wskazać takiego ekonomistę, którzby nie mając, ani jednego bochenka, zrobił dwie połowy...

Prawda, że w biedzie zmysł inwencyjny nabiera w człowieku energji i pewnego zapobiegawczego sprytu.

Znam jednego młodego człowieka, który, jak tylko posiada mało monety, zaraz się zakochuje, skutkiem czego traci apetyt, a straciwszy go, może ograniczyć wydatki na jedzenie. Zmizernieje wprawdzie, ale nie jest głodny. Poczciwe serce dopomaga żołądkowi.

Gdy drugi młody człowiek skarżył się przedemną na drożyznę i na trawiący go apetyt — poradziłem mu... miłość...

— Ależ panie! ja, jak się zakocham, to mi się tak ciągle jeść chce, że wołu połknąłbym z rogami!...

Pokazuje się, że głód nie chodzi jednemi drogami i że naprzykład miłość niejednakowy wywiera wpływ na żołądek ludzki... Przypomniała mi się też statystyka co do populacji. Faktem jest, że przyrost dzieci w rodzinach biednych niestosunkowo jest większy, aniżeli w zamożnych...

Bieda, jest nieraz matką pomysłowości...

Pewien ubogi ojciec rodziny opowiadał przez łzy taką zabawną historję.

Miał kilkoro dzieci, a dochody tak szczupłe, że każdy cent oglądał dziesięć razy, zanim go wydał... Więc zwykle tak robił:

— Dzieci! które pójdzie spać bez kolacji, dostanie cztery centy!...

Wszystkie poszły spać i uradowane pochowały sobie centy pod poduszkę.

Na drugi dzień, z rana, gdy dzieci powstawały, ojciec woła:

— Dzieci! które chce jeść śniadanie — niech da cztery centy!...

Wygłodniałe dzieciaki z radością oddały ojcu centy i zmiotły w lot przygotowane śniadanie...

Mnie się zdaje, że taka pomysłowa ekonomja, przy dzisiejszej drożyźnie we Lwowie, nie dla jednej rodziny przydać się może...

Jaxa Bogdaniec.

społeczeństwa są już dziś znaczne. Skupiło ono w sobie od razu zastęp dzielnych i oddanych sprawie ludowej jednostek, które skromną początkowo instytucję podniosły w bardzo niedługim czasie do znaczenia pierwszorzędnego szermierza kultury w naszym kraju. Tow. „Szkoły ludowej" należy do tych instytucyj, które mają przed sobą olbrzymie jeszcze zadanie — i nie przeżyją się tak prędko. Hańbiąca cyfra 75 procent analfabetów, zamieszkujących kraj nasz, jest smutną gwarancją jego żywotności, a dotychczasowa ofiarna, pełna poczucia społecznego obowiązku praca jego kierowników daje rękojmię, że mrok, w jakim pogrążone są masy naszego ludu, z każdym dniem ustępować będzie postępowi i światłu. Pracy w tym kierunku zasyłamy z głębi serca płynące: Szczęść Boże!

*

Wyjmujemy garść szczegółów z nadesłanego nam sprawozdania głównego zarządu Tow. za czas od czerwca 1897 do kwietnia 1898. Rozpoczyna się ono od oddania hołdu pamięci zmarłego prezesa śp. Adama Asnyka, poczem daje szczegółowy przegląd prac, dokonanych w wymienionym okresie czasu. Jednem z najdonioślejszych dzieł była akcja w sprawie szkoły bialskiej.

Szkoła polska w Białej, od tak dawna oczekiwany posterunek narodowy na zachodnich kresach naszego kraju, zostanie otwartą już we wrześniu b. r. Odrazu będą czynne cztery klasy ludowe mięszane, a w latach następnych przybędą kolejno trzy klasy wydziałowe męskie i dwa kursa uzupełniające kobiece. Panie bialskie zorganizowały pomoc szkolną dla dziatwy (obiady), a przygotowują się także stypendja. Koszta utrzymania szkoły wyniosą 3.724 zł. Sejm dał jednorazową subwencję 1.500 zł., a jest nadzieja, że z czasem szkoła przejdzie na etat krajowy.

Inne szkoły. Towarzystwo zorganizowało nadto szereg innych szkół ludowych. Z dawniej założonych szkół wymienia sprawozdanie szkoły: w Ulicku-Seredkiewicz (imienia Kościuszki, 60 dzieci), w Dołhej Wojniłowskiej (imienia Kościuszki, 70 dzieci), w Tomaszowicach (151 dzieci). W roku ubiegłym otwarto dwie nowe szkoły: w Hołoskowie (imienia Karpińskiego, 81 dzieci, koszta 4.208 zł.) i w Łukawcu Wiśniowskim (110 dzieci i 44 starszej młodzieży, uczęszczających na naukę dopełniającą). W bieżącym roku staną szkoły: w Delejowie (imienia Asnyka), staraniem krakowskiego koła pań, oraz w Św. Józefie, gdzie grunt bezpłatnie ofiarował ks. Przyborowski. Przygotowuje się budowa szkół: w Św. Stanisławie koło Stanisławowa (budowa już rozpoczęta, koszta 4.000 zł.) i w Kopankach koło Kałusza.

Wykłady popularne. Prócz oświaty elementarnej zapomocą zakładania szkół, szerzono także oświatę wykładami popularnymi, ujętymi w stałą organizację. Był to na razie rodzaj eksperymentu, dlatego urządzono je pod okiem zarządu w Krakowie i w okolicy. Zasadnicze punkta opiewały: wykłady mają być popularne, systematyczne i wyczerpywać daną gałąź wiedzy; mają mieć charakter ogólno-kształcący; być tanie (wykład 5 ct., w abonamencie 2 ct.) i odbywać się w czasie dogodnym dla słuchaczy. W zastosowaniu tego programu urządzono 74 wykładów w Krakowie i 9 w Proszowicach pod Krakowem. Wykłady podzielono na 2 kursa po 6 tygodni. Prelegenci: dr. Koneczny (historja), Kaz. Bartoszewicz (literatura polska), Lachowicz (geografja), prof. Kranz (astronomja), Petelenz (geologja), Rosenblatt (prawo), Bujwid (hygjena), dr. Zofja Daszyńska (nauki społeczne). Wykłady te zwiedziło ogółem 10.064 osób — przeciętnie na każdym było 147. Bezpłatnie rozdano tylko 49 biletów. Najwięcej zainteresowania budziły: historja i literatura polska, nauki społeczne — mniej: prawo, geologja, astronomja — najmniej: geografja, etnografja i mineralogja. Ze sprzedaży biletów uzyskano 313 zł. Sprawozdanie uważa eksperyment w Krakowie za udały, po wsiach za nieudały. Na wsi interesowały najbardziej: hygjena i historja polska. Towarzystwo kontynuować będzie pracę w tym kierunku dalej, bogatsze w cenne doświadczenie. Ogółem kosztowały te wykłady 1.006 zł.

Drobne czynności. Towarzystwo udzieliło zapomóg budującym się szkołom w Hucie Rożanieckiej i Towarni (razem 150 zł.) rozesłało za 200 zł. książek do Żywca, Kałusza, Hołoskowa i Sao Matheo w Brazylji, nadto rozsyłało zeszyty, pisma perjodyczne i t. d. Subwencjonowało naukę języka polskiego na Bukowinie w gminach Seret, Terebleszcze, Suczawa, Zutka i Czernawka. Ubezpieczyło w tow. krak. wszystkie swoje budynki szkolne. Dokonano 20 lustracyj kół miejscowych z ramienia zarządu. Przygotowuje się wielka loterja na dochód tow.: 80.000 biletów po koronie. Nowych kół zawiązało się 6 w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Morawskiej Ostrawie i Borysławiu. Powstały 4 szkoły dla analfabetów dorosłych i 9 czytelń. Opracowuje się wzorowy katalog książek ludowych. Wreszcie dla upamiętnienia rocznicy mickiewiczowskiej, gromadzi się fundusz na budowę szkół im. A. Mickiewicza.

Działalność kół. Sprawozdanie streszcza rezultat pracy całorocznej 43 kół, rozrzuconych w Galicji, na Bukowinie i Szląsku. Kraków posiada kół miejscowych cztery, Lwów cztery, Stanisławów dwa. Szkoła bialska jest głównie zasługą krak. koła pań. Świetnie prosperuje krakowskie koło III., które prowadzi cztery czytelnie, zaopatrzone w 4000 książek. Koło pań we Lwowie ma zasługę otwarcia szkoły polskiej w Łukawcu Wiśniowskim i kursu dla analfabetów, nadto zakłada i popiera czytelnie. Dzielnie pojmuje swoje zadanie świeżo założone koło akademickie (popularne wykłady). Do wzorowo prowadzonych kół na prowincji należą: krzeszowickie, żywieckie, jarosławskie, drohobyckie, samborskie, stryjskie, stanisławowskie (zakłada własnemi siłami szkołę w St. Stanisławie) i sereckie na Bukowinie.

Daty ogólne. Tow. posiada w Galicji kół 55, na Szląsku, Morawach i Bukowinie 6, razem 61. Kół czynnych, nie pozostawiających nic do życzenia, jest 67% — procent ten zwiększa się dzięki energicznym lustracjom. Szkół posiada tow. 9, z tych 4 budują się — szkół dla dorosłych analfabetów zorganizowano 8 wyłącznie w miastach. Czytelń i bezpłatnych wypożyczalń 39 — o 9 więcej, niż w roku poprzednim. Cała armja członków tow. wynosi 9640, w ostatnim roku przybyło 980. W zachodniej Galicji jest kół 29, we wschodniej 26.

Cyfry. Fundusze tow. wykazują następujące pozycje: fundusz zakładowy wynosi 30.265 zł.. fundusz szkoły polskiej w Białej 3698 zł., fundusz bieżący ma w dochodzie 7116 zł., w wydatkach o 325 zł. więcej.

*

W powyższem zestawieniu staraliśmy się dać jaknajpełniejszy obraz działalności tow. „Szkoły ludowej", w tej nadziei, że cyfry i daty, świadczące co ono dotąd zrobiło u nas na polu krzewienia oświaty, poleca je wymowniej społeczeństwu, aniżeli najgorętsze nasze zachęty. Obraz ten jest pełen otuchy i wiary w żywotność narodu. Jakaś krzepka, jędrna, męska siła bije od tych suchych sprawozdań pracowników na zaniedbanym, a wdzięcznym ugorze — i każda cyfra zdaje się wołać do nas głosem nadziei i ufności. Tow. „Szkoły ludowej" swoją energiczną, dzielną pracą zdobyło sobie wśród towarzystw naszych szlify jeneralskie w służbie narodowej i oby jego przykład zdołał zelektryzować i pobudzić do czynu zaspane, rozleniwiałe tow. oświaty ludowej.

*

Uniwersytet ludowy. Na zakończenie notujemy, że na dzisiejszym zjeździe w Stanisławowie III. koło krakowskie występuje z projektem zorganizowania przez towarzystwo uniwersytetu ludowego. Myśli tej gorąco należy przyklasnąć — a urzeczywistnienie jej nie mogłoby się dostać w odpowiedniejsze ręce.

Walne zgromadzenie czkonków Tow wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Sprawozdanie telefoniczne „Dz. Polskiego".)

Kraków 28. maja.

Posiedzenie wczorajsze popołudniowe było bardzo burzliwe i byłoby się mogło przemienić w prawdziwą bójkę karczemną, gdyby nie takt i spokój członków przybyłych ze wschodniej Galicji. Awanturę wywołali członkowie krakowscy.

W zgromadzeniu uczestniczyło 230 członków, za pomocą pełnomocnictw reprezentowanych jest 148. Ziemianie zjechali się licznie z całego kraju.

Podczas rozprawy ogólnej nad statutem wiceprezydent m. Krakowa dr. Pieniążek zażądał odroczenia tej sprawy, motywując swój wniosek tem, iż członkowie krakowscy nie mogli się dokładnie rozpatrzeć w projekcie zmiany statutu, gdyż im tego projektu nie przysłano.

Wniosek ten poparli gorąco wszyscy inni członkowie krakowscy towarzystwa, przeciw niemu zaś wystąpili członkowie z kraju przybyli. Wskutek tego powstało pewne naprężenie między członkami krakowskimi a przybyłymi z kraju.

Po długiej dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o zamknięcie dyskusji jeneralnej nad projektem zmiany statutu i przystąpienie do dyskusji szczegółowej. Prezes poddawszy wniosek ten pod głosowanie oświadczył, iż większość oświadczyła się za przystąpieniem do dyskusji szczegółowej, a przeciw odroczeniu.

Gdy przewodniczący ogłosił rezultat głosowania, dr. Pieniążek zakwestjonował stwierdzenie większości i zażądał głosowania imiennego, oświadczając, że teroryzować się nie pozwoli.

Wystąpienie to wywołało wielkie rozgoryczenie, a wśród zebranych odezwały się głosy, iż członkowie krakowscy rozmyślnie chcą na wzór Wolfów robić na zgromadzeniu obstrukcję, aby nie dopuścić przyjścia do skutku niemiłej dla nich zmiany statutów.

Wreszcie przystąpiono do głosowania imiennego, które trwało przeszło półtorej godziny. Ostatecznie okazało się, że enuncjacja prezesa była zupełnie sprawiedliwą, a protest dra Pieniążka bezpodstawny, gdyż przeciw jego wnioskowi odraczającemu oświadczyło się 178 członków, za wnioskiem tylko 115.

Po ogłoszeniu rezultatu tego głosowania zabrał głos poseł Urbański i uczynił wniosek, aby zgromadzenie projekt nowego statutu przyjęło *en bloc*. Przeciw wnioskowi temu hałaśliwy protest podnieśli członkowie krakowscy. P. Tadeusz Cieński widząc ten zacięty opór członków krakowskich przeciw wszelkiej zmianie statutu, rzekł, iż nie wierzy w dobrą wolę członków z Krakowa, jeśli mówią, że nie mogli dotychczas rozpatrzyć się w projekcie zmiany statutu. Słowa te wywołały prawdziwą burzę. Opozycja usłyszawszy, iż zarzucają jej złą wolę, podniosła hałas przypominający karczmę lub bardziej jeszcze parlament wiedeński z listopada roku zeszłego.

P. wiceprezydent Pieniążek z podniesioną ręką biegnie ku trybunie przewodniczącego, za nim grono członków krakowskich. Ślusarz Gędzierski porywa krzesło, podnosi je w górę i dąży ku mowcy. Zamieszanie i hałas rozdzierający uszy trwa przez kilka minut, przyczem p. Gędzierski, chcąc widocznie dać dowód, że ma kwalifikacje nawet na posła opozycyjnego do parlamentu, obrzuca mowcę gradem karczemnych obelg i grozi mu połamaniem kości i rozbiciem głowy.

P. Cieński spokojnie przetrzymał burzę, a gdy się nieco uspokoiło oświadcza, iż jedynie ze względu na dobro instytucji cofa swoje słowa o złej woli członków krakowskich

I znowu zaczęła się toczyć długa, bezpłodna rozprawa. Hr. Antoni Wodzicki czyni wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło na razie tylko zasadniczą zmianę statutu, t. j. aby zamiast dzisiejszych zebrań ogólnych, były zebrania delegatów wybieranych przez okręgi, na który kraj jest podzielony, oraz aby rada nadzorcza wybieraną była terytorjalnie. Dalej wnosi p. Wodzicki, aby w razie przyjęcia jego pierwszego wniosku, rada nadzorcza przedstawiła dalsze szczegóły projektowanego statutu najbliższemu ogólnemu zebraniu.

Nad tym wnioskiem na żądanie opozycji odbyło się drugie imienne głosowanie. Wniosek upadł.

O godzinie 10 w nocy, dzięki wytrwałości ziemian, przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Uchwalono 7 artykułów, z których pierwszy stwierdza wspólność zarządu, dalsze zaś są obojętne.

O godzinie 12 w nocy uchwalono artykuł 8, ustanawiający zamiast zgromadzeń dzisiejszych, zgromadzenia delegatów, wybieranych przez poszczególne okręgi, zawieszając na razie słowa artykułu, że w skład tych zgromadzeń wchodzić będą członkowie rady nadzorczej, stosownie do wyrażonych przez was w *Dzienniku* zapatrywań.

Po północy zebranie odroczono do dziś soboty, na godzinę 10 rano.

Referent zmiany statutu hr. Andrzej Potocki stał 10 godzin na trybunie. Był tak zmęczony, że dalej zadania swego pełnić nie mógł.

* * *

Kraków 28 maja. Rada nadzorcza uchwaliła na pomnik Mickiewicza we Lwowie 500 zł. na skutek prośby podpisanej przez ks. Sapiehę, Marchwickiego i Ćwiklińskiego.

Rada nadzorcza zastępcą dyrektora referenta wybrała jednogłośnie p. Edmunda Ginwill Piotrowskiego.

Nowy dyrekor referent ukończył gimnazjum i uniwersytet jako elew akademji terezjańskiej, poczem w lutym 1886 r. wstąpił do towarzystwa krakowskiego i przechodził przez rozmaaite biura. Pracował także naukowo i ogłosił kilka prac z dziedziny ekonomji. Pracą i zdolnością zwrócił na siebie uwagę przełożonych i pozyskał dla siebie takie uznanie, iż rada nadzorcza wybrała go jednogłośnie. W urzędniku tym zyskuje instytucja nietylko fachową siłę urzędniczą, ale także i ekonomiczną.

Dzisiejsze poranne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 rano. Usposobienie było spokojniejsze, niż wczoraj. Z Krakowa przybyło o 47 członków mniej, niż wczoraj.

Prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad zmianą statutu. Dyskusja była bardzo ożywiona. Wniesiono mnóstwo rozmaitych poprawek, wygłoszono kilkanaście mów.

Uchwalono artykuł 9 statutu, który mówi o wysokości cenzusu, upoważniającego do wyboru delegatów. Na wniosek del Moysy, wysokość censusu powtórzono dosłownie ze starego statutu.

Artykuł ten statutu brzmi:

„Członkowie, którzy ubezpieczyli swoje nieruchomości wiejskie, wartości najmniej 5.000 zł., oraz właściciele ruchomości wiejskich, jeżeli od trzech lat najmniej po 10.000 zł. rocznie ubezpieczają, dalej osoby zbiorowe ubezpieczające kościoły i szkoły, tudzież właściciele nieruchomości miejskich i kąpielowych, będą mieli prawo wyboru delegatów dopiero wtedy, gdy przynajmniej za 40 tysięcy koron nieruchomości w Towarzystwie zabezpieczyli.

Osoby nie będące właścicielami nieruchomości, lecz ubezpieczające na zasadzie §§ 13 i 14 warunków asekuracji od ognia, mają takie samo prawo, jeśli ubezpieczają przedmioty w wartościach wyż wymienionych.

Toż samo prawo wybierania delegatów przysługuje członkom towarzystwa, którzy ubezpieczyli w nich od gradu ziemiopłody wartości najmniej 10 tysięcy koron, wreszcie zabezpieczonym przynajmniej od trzech miesięcy, którzy zawarli układ na ubezpieczenie kapitału najmniej 10.000 koron lub renty na 1000 koron i przypadającą na nich premję uiścili".

Następnie uchwalono art. 10, który mówi o okręgach wyborczych, a o godzinie 12. przystąpiono do obrad nad art. 11, mówiącym o liczbie delegatów. Kraków będzie wybierał 6 delegatów, Lwów 4, wszystkie inne okręgi wyborcze po 3. (Według projektu Kraków miał wybierać 4 delegatów, Lwów 3, inne okręgi po 2 delegatów). Utworzono nowy okręg cieszyński z prawem wyboru dwóch delegatów.

Na tem wyczerpano najważniejsze artykuły reformy statutu.

Dalszym punktem obrad była sprawa organizacji rady nadzorczej.

Na wniosek dra Szalaya uchwalono nie przyjąć złożonych przez grono osób prywatnych 80.000 zł. na pokrycie szkód wyrządzonych przez Kieszkowskiego.

Następnie przyjęto sprawozdanie dyrekcji do wiadomości i uchwalono przedłożone przez nią wnioski.

O godzinie 3½ odroczono posiedzenie do godz. 5.

Obchód Mickiewiczowski.

Młodzież gimnazjalna

wyższych klas obchodziła pamięć Mickiewicza wczoraj popołudniu o godzinie 5. w hali muzycznej. Zebrało się około 2000 uczniów, do których serdecznie przemówił prof. Próchnicki, kreśląc stosunek Mickiewicza do młodzieży i obowiązki, jakie jej przekazał poeta w swoich pismach. Z bogatego programu artystycznego przytaczamy fragment z III. części „Dziadów" i scenę z „Pana Tadeusza" (rada w zaściankn) odegrana przez gimnazjalistów. Deklamowano nadto „Odę do młodości", „Pieśń Wajdeloty", a chór wykonał kantatę Signia i pieśni polskie. Obchód zakończył się obrazem z żywych osób: apoteozą Mickiewicza.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 29. maja.

Teatr hr. Skarbka: „Adam i Maryla", obraz sceniczny. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Leon hr. Piniński wyjeżdża dziś do Skałatu, skąd uda się na jednodniowy pobyt do Grzymałowa, a następnie przybędzie do Tarnopola.

Kalendarz. Niedziela (29.): Zielone Święta. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7. minut 41.

† **Dr. Witold Jaroszyński,** który w przejeździe ze Szczurowic — gdzie był lekarzem okręgowym — do kąpiel, zmarł nagle w d. 24. bm. w jednym z hotelów brodzkich w 60 r. życia, znany był przed 10 laty w szerokich kołach naszego miasta jako zdolny specjalista w chorobach płuc, a niemniej jako człowiek wszechstronnie wykształcony i wysoce inteligentny. Znaczną część swego życia spędził na wojażach po Europie, które wyposażyły bystry jego umysł wiedzą szeroką. Prócz medycyny, której oddawał się z rzetelnem zamiłowaniem, uprawiał także nadobną literaturę i wydał tomik poezyj, a także napisał kilka udatnych nowel i powieści. Niektóre nowelki były drukowane swego czasu w feljetonie *Dzien. Polsk.*, a podpisane pseudonimem „Dr. Archemoros", którego śp. Jaroszyński na swoich pracach literackich używał. Cześć jego pamięci i pokój popiołom!

Mianowania. Wydział krajowy zamianował w swoim oddziale manipulacyjnym, pisarza Andrzeja Jakubowskiego, asystentem manipulacyjnym, aplikanta Stanisława Grodeckiego pisarzem, a djetarjusza Włodzimierza Szewczuka aplikantem manipulacyjnym.

Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych Jana Hankę w Brodach na dworcu i Juljana Luszczeckiego w Tarnowie na dworcu zarządcami pocztowymi w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Stan zdrowia ks. kardynała Sembratowicza ciągle jest zły. Dowiadujemy się, iż notatka o tem, że prof. Rydygier dokonał onegdaj wycięcia nowotworu w żołądku chorego, była mylną, gdyż prof. Rydygier operacji nie dokonał, ani żadnej operacji dokonać nie zamyśla, gdyż nie byłoby to wskazanem.

Fundacja jubileuszowa. Lwowska rada wyznaniowa uchwaliła celem uczczenia 50-letniego jubileszu cesarskiego przeznaczyć 30.000 zł. na budowę nowego domu dla starców i staruszek. Do budowy tego zakładu kahał przystąpi niebawem.

Dyrektor gazowni lwowskiej. Na onegdajszem posiedzeniu poufnem rady miejskiej zamianowano ostatecznie po przeszło dwugodzinnej debacie dyrektorem gazowni miejskiej p. Teodorowicza, dyrektora gazowni stanisławowskiej. Dotychczasowy dyrektor gazowni p. Voss, został mianowany inspektorem gazowni lwowskiej na przeciąg trzech lat.

Koło mięszane towarzystwa „szkoły ludowej" wybrało na swem walnem zgromadzeniu następujący zarząd: Prewodniczącym Gebhard Ksawery, zastępczynią p. Jaroszyńska Józefa, skarbniczką p. Popławska Felicja, zastępczynią p. Witkowska Rozalja, sekretarzem p. Baczyński Józef, zastępczynią p. Szenderowiczówna Janina.

Zastępcą dyrektora-referenta w Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie mianowany został p. Edmund Ginwill Piotrowski, jeden z młodszych urzędników tej instytucji.

Znalezione zwłoki dziecka. Na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono dnia onegdajszego obok grobowca rodziny Thulliów pod cienką warstwą ziemi zagrzebane, a w firanki od okien zawinięte zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Zawezwany lekarz miejski orzekł, że zwłoki te mogły tam leżeć sześć do ośm dni i że z powierzchownych oznak wnosić należy, że dziecko to umarło śmiercią gwałtowną. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowej i zarządzono poszukiwania za wyrodną matką.

Bójka. Onegdaj przy ul. Zamarstynowskiej l. 5 szewc Mojżesz Haber, został tak silnie pobity przez jednego ze swych zawodowych kolegów, że odwieziony przez stację ratunkową do szpitala, zmarł w kilka minut po przywiezieniu wskutek ran otrzymanych.

Rozruchy antisemickie. Z Kalwarji Zebrzydowskiej donoszą 27 maja. Wczoraj przyszło tutaj do zaburzeń o charakterze antisemickim, których ofiarą padło dwóch włościan.

Już od kilku dni rozchodziły się po mieście i okolicy wieści zapowiadające, że zanosi się na rozruchy, przeciw żydom skierowane. Rzeczywiście wczoraj zjawiła się z okolicznych wsi większa liczba włościan, którzy wrogą przybierali wobec żydów postawę. Skutkiem tego żydzi nie wychodzili wieczorem na ulicę, lecz pozostali w domach i pozamykali okiennice.

Między godziną 10 a 11 rzucił się tłum ludzi, przeważnie z włościan złożony i począł tłuc okna, wyrywać okiennice itp. Żandarmerja, najwidoczniej przygotowana na tę ewentualność, wyruszyła w sile 8 ludzi i dała ognia. Dwóch włościan padło na miejscu, a jeden został ciężko raniony; 40 uwięziono.

Zaraz w nocy zażądano z Wadowic pomocy wojskowej, którą też natychmiast wysłano.

Podpalacze z Rzęsny ruskiej. Izaak Gimpel karczmarz z Rzęsny ruskiej, obwiniony o nakłanianie swego syna Pejsacha Gimpla do podpalania chat włościańskich, skazany został przed dwoma miesiącami przez lwowski sąd karny na dożywotnie więzienie. Syn jego, Pejsach skazany na 15 lat więzienia, po otrzymaniu wyroku sam przyznał się do winy i wyznał, że ojciec jego nie miał żadnego udziału w podpalaniach. Wskutek tego obrońca Izaaka Gimpla, wniósł zażalenie nieważności, a najwyższy trybunał wyrok na Izaaka Gimpla zniósł i polecił zarządzić ponowną rozprawę.

* **Wycieczki oddziału kolarzy „Sokoła" lwowskiego** odbędą się: 1. dnia 29 tj. w niedzielę do Lubienia, powrót na obiad — wyjazd o godz. 7 rano; 2. dnia 30 do Dublan wyjazd o 4 popołudniu. Punkt zborny każdym razem w gmachu „Sokoła".

* **Biedna wdowa S.** matka czworga dzieci, ciężko pracująca na chleb dla nich, z powodu panującej dziś drożyzny, nie może zarobić tyle, aby mogła zaspokoić głód swych dziatek. Zwraca się przeto do dobroczynnych serc, aby były łaskawe datkami dopomódz jej i jej dzieciom. Datki przyjmuje nasza administracja.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę „Adam i Maryla", obraz sceniczny; jutro w poniedziałek popołudniu „Dwaj urwisze", sztuka; wieczorem „Kraj", komedja; we wtorek „Kolega Crampton".

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń 28. maja: pszenica na maj-czerwiec 12·90 do 12·98, na jesień 9·96 do 10·02, żyto na jesień 7·65 do 7·70, kukurudza na maj-czerwiec 5·68 do 5·75, na lipiec-sierpień 5·70 do 5·77, owies na maj-czerwiec 7·50 do 7·60, na jesien 6·04 do 6·06.

Budapeszt 27. maja. Pszenica na maj-czerwiec 13·05 do 13·10, na wrzesień 10·28 do 10·38, żyto na wrzesień 7·75 do 7·77, kukurydza na maj-czerwiec 5·57 do 5·59, na lipiec 5·93 do 5·95, owies na wrzesień —·— do —·—. Popyt o pszenicę słaby: młyny nie czyniły wiele zakupów.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Słowo warszawskie dowiaduje się, że z rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego Ligina, utworzoną została komisja celem opracowania programu wykładów języków polskiego w średnich i niższych zakładach naukowych, oraz wykazu podręczników odpowiednich do nauki tego przedmiotu. Czynności tej komisji już się rozpoczęły.

Kurjer Warszawski donosi:

Dwie szkoły handlowe warszawskie pp. Rontalera i F. Laskusa, otrzymały od inspektora okręgowego szkół handlowych Malinina następującą odezwę w sprawie modlitwy szkolnej:

„Kancelarja jenerał-gubernatora warszawskiego w myśl polecenia ks. Imeretyńskiego zawiadomiła mnie w dniu 12. maja 1895 r., iż zgodnie z rezolucją księcia minister skarbu i sekretarz stanu Witte, przedstawił cesarzowi, iż pożądanem jest, aby w zakładach naukowych, podległych ministrowi skarbu, wprowadzono sposób odmawiania modlitwy przed lekcjami i po lekcjach, wskazany w rozkazie najwyższym z dnia 25. czerwca 1897 r., oraz że na skutek tego cesarz rozkazał przedstawienie powyższe uwzględnić.

O tym rozkazie najwyższym mam honor zawiadomić pana w celu wydania należnych rozporządzeń."

Sytuacja.

(Depesze telefoniczne i telegraficzne).

Praga 28. maja. *Prager Abendblatt* wyraża żywe ubolewanie z powodu ustąpienia Lipperta i pisze, iż prąd, przed którym on ustąpił, należy uważać za pewne zboczenie publicznego ducha, za pewne *delirium* polityczne. Wzruszającem jest wyznanie Lipperta, że postępowanie bardzo wielu jego stronników partyjnych zmusiło go do wniesienia rezygnacji.

„Wiele smutnych dni — pisze dalej *Prager Abendblatt* — zaoszczędzonoby ojczyźnie gdyby wszyscy wybitni mężowie stanu związawszy się ścisłą solidarnością wystąpili przeciwko ciągłym oszczerstwom i knowaniom terorystów."

Bohemia wyraża nadzieję, że jeszcze uda się skłonić p. Lipperta do cofnięcia rezygnacji.

Budapeszt 28. maja. Węgierskie stowarzyszenie przemysłowców uchwaliło nie przyjąć do wiadomości zaproszenia, wystosowanego przez austrjackie stowarzyszenie przemysłowe do zwiedzenia wystawy jubileuszowej w Wiedniu, a to z powodu mów pp. Beloblawka i Wassilki, wygłoszonych w delegacjach przeciw Węgrom.

Wiedeń 28. maja. Wczoraj po południu odbyła się kilkugodzinna rada gabinetowa.

Hradec 28. maja. *Grazer Tagblatt* donosi, iż Gleispach w przyszłym tygodniu obejmie swe urzędowanie jako prezydent sądu apelacyjnego w Hradcu, poczem natychmiast powróci na powrót do swej posiadłości Birkwiese pod Hradcem i ztamtąd będzie kierował sprawami sądu. Co dnia posłaniec będzie mu przywoził i odwoził sądowe akta.

Studenci tutejsi chcieli urządzić wczoraj owację publiczną izbie adwokatów i radzie miejskiej, ale zaniechali swego zamiaru na prośbę obu tych instytucyj.

Grac 28. maja. Do dzienników tutejszych donoszą z Gracu, że uchwała tamtejszej rady miejskiej w sprawie hr. Gleispacha i oficerów rezerwowych, zdegradowanych za udział w demonstracji na pogrzebie zabitego przez wojsko podczas rozruchów robotnika Ritnera, zostanie w tych dniach przez władze polityczne zasystowaną, a rada miejska rozwiązaną. Komisarzem rządowym ma zostać radca namiestnictwa Przystall. Policję miejską ma zastąpić prowizorycznie żandarmerja. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Grac 28. maja. Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie członków rady miejskiej; obradowano nad sytuacją, która jest krytyczną.

Grac 28. maja. Urzędowa *Grazer Ztg.* ogłasza dziś na podstawie §. 29 ordynacji gminnej rozwiązanie rady miejskiej.

Wiedeń 28. maja. *Vaterland* donosi, że policja miejska ma być zamienioną na rządową, nietylko w Gracu, ale we wszystkich miastach stołecznych.

Wiedeń 28. maja. Jutro odbędzie się w Libercu ukonstytuowanie „Związku miast niemieckich w Czechach", według uchwały powziętej przez liberecką radę miejską podczas wypadków listopadowych.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Londyn 28 maja. Według depesz z Waszyngtonu, sfery amerykańskie uważają flotę admirała Cervery za niezdolną do wszelkiej akcji dlatego, że w porcie St. Jago de Cuba została ona niejako zamkniętą. Dlatego też rząd amerykański gorączkowo przyśpiesza przygotowania w sprawie wysyłki wojsk na Kubę.

Berlin 28 maja. Doniesienie, iż Niemcy zaprotestowałyby przeciw odstąpieniu Filipinów Francji, nie pochodzi ze źródeł urzędowych. Sfery urzędowe przyznają, że odstąpienie tych wysp Francji nie leżałoby w interesie Niemiec, lecz rząd niemiecki niema żadnego powodu już dziś zajmować się leżącemi jeszcze w dalekiem polu ewentnalnościami.

Waszyngton 27. maja. Dotychczas nie nadeszła urzędowa depesza o blokadzie przez Amerykanów floty admirała Carvery.

Hiszpanie naprawili przecięty przez Amerykanów kabel idący do Cienfuegos.

Rząd amerykański ciągle jeszcze nie może nająć potrzebnych mu okrętów do przewiezienia wojsk amerykańskich na Filipiny. Potrzebuje jeszcze 15 statków transportowych, a 6 dla transportu węgli.

Madryt 28. maja. Rząd hiszpański postanowił w nocie wystosowanej do mocarstw zwrócić ich uwagę na ciągłe naruszanie prawa międzynarodowego przez Amerykanów, to przez używanie do bombardowania niedozwolonych kul naftą napełnianych, to przez podstępne wywieszanie flagi hiszpańskiej na statkach amerykańskich, to wreszcie przez przecinanie międzynarodowego kablu telegraficznego.

Urzędownie zaprzeczają niepokojącym wieściom z Gibraltaru jakoby tam miało się odbywać gorączkowe zbrojenie.

Powszechną zwraca uwagę, iż ani wczorajsze dzienniki popołudniowe, ani dzisiejsze poranne nie mają żadnych depesz z Kuby.

Londyn 28. maja. Korespondent wojenny dziennika *Daily Telegraph*, który w prywatnym okręcie, wynajętym przez dzienniki amerykańskie, towarzyszy flocie admirała Shleya, donosi, że we czwartek wieczorem flota ta spotkała amerykański okręt, płynący z San Jago de Cuba i że załoga tego okrętu opowiadała, że w porcie San Jago niema eskadry admirała Cervery.

Madryt 28. maja. Od dwóch dni nie przynoszą dzienniki żadnych wiadomości z Kuby.

Hawana 28. maja. Gubernator Blanco nie pozwolił wypłynąć z portu tamtejszego parowcowi „Lafayette" naładowanemu węglem, oświadczając, że węgiel potrzebny jest dla hiszpańskich okrętów.

Kontrtorpedowiec „Terror" należący do eskadry admirała Cervery przybył do Fajardo. Płynął on do San Juan na wyspie Portorico, ale zobaczywszy tam krążące cztery okręty amerykańskie, zmienił kierunek.

Eskadra Cervery znajduje się wciąż jeszcze w porcie Sant Jago. Główna siła eskadry Sampsona blokuje port, a eskadra Schleya strzeże kanału Yukatańskiego.

Z Portoriko donoszą, że cała flota amerykańska gromadzi się na wschód od portu Sant Jago de Cuba, gdzie się pono znajduje eskadra Cervery. Zdaje się, że Amerykanie mają zamiar zamknąć i ubezwładnić eskadrę Cervery, a tymczasem uderzyć na Matanzas lub inny punkt nadbrzeżny, tam wylądować, poczem skombinowanym atakiem od strony morza i od strony lądu — zająć Hawanę. Tutejsza ludność znowu jest bardzo podniecona, wszyscy z wielkim niepokojem oczekują wiadomości z teatru wojny.

Londyn 28 maja. Biuro Reutera donosi z Kingstown, że na wysokości St. Jago de Cuba przyszło do walnej bitwy między Hiszpanami a Amerykanami. **Amerykanie zostali na głowę pobici. Admirał Sampson poległ.**

Londyn 28. maja. Na giełdzie tutejszej kursują prywatne telegramy, iż Hiszpanie po zwycięskiej bitwie nad Amerykanami schwytali okręt admiralski amerykański i wraz z admirałem Sampsonem wzięli go do niewoli.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 28. maja. Cesarz powróciwszy z Budapesztu po drodze z dworca do Schoenbrunu złożył arcyksiążętom Ernestowi i Reinerowi wizyty kondolencyjne.

Dziś rano przybywa tu ks. Fryderyk Henryk pruski, który będzie na pogrzebie arcyks. Leopolda reprezentował cesarza niemieckiego.

Zwłoki arcyksięcia Leopolda przywieziono wczoraj wieczorem do Wiednia i wśród zwykłego ceremonjału złożono je w kaplicy zamku cesarskiego.

Berlin 28 maja. Cesarz Wilhelm odbył wielki przegląd wojsk, przyczem wygłosił do żołnierzy mowę i wzywał ich do pilnego i wiernego spełniania obowiązków w czasie pokoju, a śmiałego kroczenia naprzód w wojnie, „ponieważ na tem polega nasza przyszłość".

Berlin 28. maja. *Deutsche Revue* donosi, że misja ks. kard. Koppa, który jeździł do Rzymu w tym celu, aby zniewolić papieża, by protektorat nad misjami katolickiemi w Chinach poruszył w miejsce Francji Niemcom, nie powiodła się. Papieżowi nie podoba się wpływ Niemców w Chinach, gdyż wywołuje on zazdrość Chin i może stać się przyczyną groźnych zatargów.

Stambuł 28. maja. Księstwo bułgarscy odjechali ztąd wczoraj wieczorem.

Ateny 28. maja. Wojska tureckie opuściły już prawie zupełnie drugi okręg w Tessalji.

Wiedeń 28 maja. 6.000 konduktorów wniosło do ministerstwa kolejowego petycję o polepszenie bytu. Przed kilku dniami była w tej sprawie deputacja u ministra kolejowego, który przyrzekł, że prośbie starać się będzie zadosyć uczynić.

Wiedeń 28. maja. *Wiener Zeitung* donosi, iż minister handlu do komisji specjalnej dla gospodarstwa leśnego i handlu drzewa, stanowiącej jeden oddział wielkiej komisji dla wystawy paryskiej w r. 1900, kooptował p. Leopolda Reicha, właściciela tartaku parowego w Krakowie.

Przyboczna rada celna, której trzyletnia kadencja się skończyła, została na nowo mianowaną. Do rady tej jako członkowie należą: bankier Epstein z Krakowa, Henryk Goldlust z Brodów, poseł Szczepanowski ze Lwowa, jako zastępcy: Herman Fritsch z Krakowa, Artur Mayer z Brodów i Karol Schayer ze Lwowa.

Erlau 28. maja. We wsi Heves wybuchły socjalistyczne rezruchy. Wysłano tam dwie kompanje wojska.

Paryż 28. maja. Wskutek polemiki dziennikarskiej odbył się wczoraj pojedynek na szpady między Rochefortem, a byłym socjalistycznym deputowanym Gerault-Richardem. Rochefort lekko raniony.

Veszprim 28. maja. Wzburzenie w wiosce Nagy Vazsony trwało wczoraj przez cały dzień. Tłum obległ kancelarję gminną, w której ukrył się wójt. Podczas wczorajszych rozruchów i bójki z żandarmami trzy osoby zostały zabite, dwie ranione. Dopiero gdy przybyło wojsko chłopi nieco się uspokoili.

Wiedeń 28 maja. Minister dla Galicji Jędrzejowicz powrócił wczoraj wieczorem do Wiednia i objął urzędowanie.

Kolonja 28. maja. Do *Köln. Ztg.* donoszą ze Stambułu, że turecki minister spraw zagranicznych skarżył się przed ambasadorem austro-węgierskim, że Grecy nie chcą opuścić tego terytorjum, które na mocy traktatu pokojowego dostało się Turcji. Wszyscy ambasadorowie uznali skargę turecką za słuszną i postanowili zalecić swym rządom, aby wywarły nacisk na Grecję.

Paryż 28. maja. Zola w piśmie *Aurore* zamieszcza artykuł, w którym broni zmarłego ojca swego przeciw zarzutom poczynionym w *Petit Journal*. Mianowicie twierdzi Zola, że ojciec jego nigdy nie był oficerem austrjackim, lecz tylko jako inżynier brał udział w budowie pierwszej kolei w Austrji. Następnie przesiedlił się do Francji i brał udział w budowach kilku kolei.

Medjolan 28. maja. *Gazzetta del' Emilia* donosi, że w Chiasso, przy rewizji w pewnym domu, znaleziono dokumenty, z których wynika, że był zamiar wywołać powtórne zaburzenia w Cesenie, Forli, Faenzy i Lugo. Miała być proklamowaną republika.

Rzym 28. maja. Ogłoszono już oficjalną listę ofiar znanych zaburzeń ulicznych w Medjolanie. Zginęło w starciach z wojskiem 75 osób, z rannych zaś umarło w szpitalu 7, tak, że ogólna liczba poległych wynosi 82. W szpitalu znajduje się jeszcze 63 rannych.

Petersburg 28. maja. Z Alaski nadeszła tu następująca wiadomość: 150 Rosjan udało się na Alaskę, aby tam szukać złota, które według dawnych podań znajduje się w gruncie pod lodowcami. Kiedy ci ludzie podkopali się pod lód, usunął się lodowiec i zasypał wszystkich. Przy życiu zostało tylko czterech, inni zginęli.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28. maja 1898 r.

HOTEL IMPERIAL ulica Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia. S. hr. Grocholski z synami z Kłodna. W. hr. Raciborowski z Rosji. W. Abrahamowicz z Polanki. Dyrektor A. Blumenfeld z Krakowa. Z. Janowski z Faljówki. Dr. S. Berson z Krakowa. J. Gall z Paryża. H. Rosenthal z Budapesztu. L. Prus Morelowski, dr. A. Krzyżanowski z Krakowa. S. Zorn z Wiednia. E. Krzysztofowicz z córką z Karapczyna. J. Schuster z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Grabowski z Koniuchy. Dr A. Pędracki z Turki. D. Udrycki z Mostów. A. Reitzenstein z Końskiego. M. Trzeciak z Gub. Woł. Dr. Lachowski z Drohobycza. F. Stanek z Wiszenki. E. Koliński z Warszawy. A. Hołodyński ze Skałatu. Dr. F. Drużbacki Bratkowic.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Do Pana M. Freilicha Sp. bandażysty we Lwowie ulica Gródecka l. 35.

Czuję się w miłym obowiązku publicznie podziękować Panu za wyleczenie bandażem własnego pomysłu, mego długoletniego oficjalisty i przyjaciela z obustronnej przepukliny, na którą przez dłuższe lata leczył się, nosząc bandaże przeróżnej konstrukcji. Przez cały czas kuracji zajmował się Pan Freilich chorym nader starannie, co zaświadczając niniejszem w podobnych wypadkach każdemu go polecić najsumienniej mogę.

Aleksander hr. Piniński.

Lwów (biuro anonsów „Impressa").

LIEBIGA Kompanji EKSTRAKT MIĘSNY i PEPTON

są niezrównane, **ekstrakt** jako środek pomocniczy w każdej kuchni, największej i najmniejszej, celem natychmiastowego sporządzenia bulionu i celem posilenia i wzmocnienia wszelkich potraw mięsnych i t. d. — **Pepton**, znakomite lekko strawne pożywienie w każdej kuchni dla słabych, chorych, zwłaszcza dla cierpiących na żołądek, którzy go trawią, chociażby żadnego innego pokarmu nie spożyli. — Ostrzega się przed naśladownictwem! 102 1—2

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu

WOLNE POSADY.

Pomocnik zdolny ekspedjent, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie korzystną posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Reflektanci, którzy pracowali na prowincji mają pierwszeństwo. 306

SPRZEDAŻ.

Wyborna kawa ½ kilo 75 ct. „Syrjusz" Lwów, ul. 3 Maja l. 2.

Na sprzedaż parcele budowlane przy ul. Sadownickiej 37. Bliższej wiadomości udzieli adwokat Rogalski, Hetmańska 24.

Nie dresdeńokie ale krajowego wyrobu lodownie pokojowe równie dobre a większe i tańsze poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, ul. Jagiellońska 18.

Resztki chodników i wysortowane dywany, chodniki, portjery, firanki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich.
Skład dywanów „Teppichhaus Au Louvre" Lwów, ulica Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmanna).
Także i na raty. Na prowincję cenniki gratis i franko. 158

WYSTAWA OGÓLNA

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portjer, firanek i i chodników.
Także przez całą noc przy elektrycznem oświetleniu otwarte.
Wstęp wolny.
Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę.
Na prowincję cenniki darmo i opłatnie.
Listy adresować należy: **Skład dywanów „Au Louvre" Lwów, ulica Sykstuska 6, pasaż Hausmana.**

ROZMAITOŚCI.

Poszukuje się dostawy lub pachtu większej ilości nabiału w pobliżu stacji kolejowej. -- Oferty: Biuro rolnicze, Sapiehy 5.

Ubogi Łazarz złożony boleścią zwraca się do serc miłujących Boga i bliźniego, **aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą, temu,** który po 14-letniej pracy zawodowej piąty rok obłożnie chory, pozostaje bez dachu w okropnej nędzy. Składki za które przy każdym paciorku gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę posyłać do Katarzyny Gajewskiej w Ustrobnej p. Krosno.

MIESZKANIA WOLNE I SKLEPY

(1 ct. od wyrazu).

4 pokoje, przedpokój, kuchnia I. piętro. Chorążczyzna 12 od 1. Czerwca.

W Worochcie naprzeciw dworca od 15. czerwca są do najęcia umeblowane **pokoje** z kuchniami i **trzy parcele** do sprzedania. Bliższa wiadomość u banmistrza pana Wernera tamże. 318

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, wodociągi zaraz do wynajęcia na ul. Lelewela 3, tamże pokój kawalerski z meblami lub bez mebli i stajnia na dwa konie.

TYLKO

W RESTAURACJI

NAFTUŁY TOEPFERA

ulica Trybunalska l. 12, dom własny, można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadanie

CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom zuaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.

Z wysokiem poważaniem
Naftuła Toepfer.

KRĘGLE,
Kule do kręgli

z drzewa „LIGNUM SANCTUM" i zwykłego we wszystkich wielkościach,
Kule bilardowe,
Skórki i Kredę do kijów bilardowych,
Kredę do tabliczek,
Plasterki i klej do naklejania,
Tacki kauczukowe pod szklanki,
Ramki do gazet itp. itp.
po cenach najniższych
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Szparagi

1 kl. 70 ct. Zakład ogrodniczy i fabryka konserw w Lubyczy królewskiej (poczta).

Baczność!
Tylko dobre się utrzyma!



Odmłodzenie i przedłużenie życia

osiągniemy noszeniem sławnego elektrycznego krzyża Volty.

Osoby, które zawsze krzyż Volty noszą, mają normalny obieg krwi i działalność nerwów, zmysły się zaostrzają, co się do ogólnego zdrowia przyczynia; fizyczne i duchowe siły się zwiększają, dochodzi się do zdrowia i zadowolenia a przeto do

przedłużenia zwykle krótkiego życia ludzkiego.

Wszystkim słabym ludziom trzeba doradzać, aby nosili prawdziwy krzyż Volty, wzmacnia on nerwy, odnawia krew. a uznany w całym świecie jest nieporównanym środkiem przeciw następującym chorobom: **Gościec, reumatyzm, newralgja, osłabienie nerwów, bezsenność, zimne nogi i ręce, hipochondrja, bladaczka, astma, paraliż, kurcze, moczenie w łóżku, choroby skórne, hemoroidy, cierpienia żołądka, influenca, kaszel, głuchota i szum w uszach, bólu głowy, rąk, zębów i t. d.** Prawdziwy z wydrukowaną marką ochronną zaopatrzony krzyż Volty jest elektrycznym stosem w każdem ciele. Panie i dziewczęta, młodzi i starzy mężczyźnie którzy chcą być zawsze zdrowymi i silnymi, noszą ten amulet sławny, przyjemny i dający zdrowie. Podnosi i ustala siły mężczyzny i kobiety, każdy czuje się zdrowym, odświeżonym i zadowolonym, gdy ma na sobie ten krzyż.
Liczne podziękowania i uznania.
Dla żydów i innowierców w formie gwiazdy po tych samych cenach.

Cena za sztukę zł. 1·80.

Za nadesłaniem zł. 2·— franco. Za zaliczką o 20 ct. więcej. Wysyłka jedynie prawdziwych krzyżów Volty tylko przez centralny skład hygjeniczny

MAX REIF
Bdapeszt Elisabethring 6. D/P.
Odsprzedającym znaczny rabat.

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 105, 1.55, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)

Kamizolki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Kryżanowskiego optokarzy.



Lep na gąsienice!

Najlepszy środek
przeciw gąsienicom dla ochrony drzew owocowych, lasów itp.
utrzymuje na składzie
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Na sezon letni!

Kręgle,
Kule do kręgli
z drzewa „Lignum sanctum",
Hamaki
dla dorosłych i dla dzieci,
Przyrządy gimnastyczne
KROKIETY,
Kompletne „Lawn-Tennis",
Rakiety i piłki
do Lawn-Tennis, polecają najtaniej
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.
Wszelkie zlecenia i informacje z prowincji załatwiamy natychmiast.

„Nowość!"
Chleb dla psów
(Hundekuchen)
Najtańszy i najzdrowszy środek do żywienia psów, poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Friedrich i Beacock
polecają
do odświeżania i konserwowania
letnich bucików

„Creme" paryski żółty i brązowy.
„Meltonian" krem bezbarwny i czarny.
Mydełko do czyszczenia wszelkich żółtych skór.
Glazurę żółtą, orange i brązową.
„Rycerol" apretura na obuwie.
„Meubra" apretura na obuwie.
„Niger Blacking" lakier na obuwie.
„Nubian Blacking" lakier na obuwie.
„Matador Polish" lakier na obuwie.
„Gärtnera" lakier na obuwie.
Wazelinę do konserwowania skór, jakoteż
Oryginalne angielskie lakiery i kremy
na żółtą skórę — polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów ulica Hetmańska l. 4.

KSIĘGARNIA
S. A. Kryżanowskiego w Krakowie
poleca
dzieła naukowe pedagoga **Reussnera:**

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniami **wymowy** i z **kluczem** na końcu każdego dzieła:

„Samouczek" Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 15, 30, 52 ct.; kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·30, komplet (oba kursa) 3 złr.

„Samouczek" Polsko-Francuski, kurs I-szy 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct., na zaliczkę wysyła się tylko **20, 10** lub przynajmniej **6** zeszytów.

„Samouczek" Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, komplet złr. 2·62.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi, wydanie II-gie znacznie powiększone, 75 ct.

„Samouki Wielcy Ludzie" to jest 33 życiorysy najsławniejszych ludzi, z 16 rycinami, złr. 1·20, w oprawie eleganckiej złr. 2·25.

Petöfi Aleksander, król poetów węgierskich, wieszcz nieśmiertelny, bożyszcze narodu madziarskiego, poeta nad poetami. Złr. 1·05, w oprawie eleganckiej złr. 1·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Oryginalne angielskie płótno do suszenia chmielu
100, 110 i 120 cm. szer.
Znakomitej jakości oferują:
H. Lohr i syn Saaz Czechy.
Główny skład i zastępstwo dla lądu stałego.
Zastępstwo dla Galicji:
FIALLA i HELLER
LWÓW.
Wzory i cenniki gratis i franko.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach
Maison de Nouveautes
Madame Bertha Fiedler
Lwów plac Kapitulny l. 3.

Wyłączny i jedyny skład fabryczny dla Galicji i Bukowiny
prawdziwego
„AWENARIUS" Carbolineum
znajduje się **tylko** u
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów, Rynek 38.

Piece kaflowe
kuchnie i kominki



z materjału ogniotrwałego bardzo gustownie i dobrze ustawione, tudzież komisowy skład najgustowniejszych i najtrwalszych
Klinkierów i Płytek kamionkowych
do wykładania kolorowo desenjowanych posadzek na korytarzach, bramach, podestach, w kuchniach i kościołach
poleca najtaniej
FRANC. K. BARTOSZ
pierwszy konces. majster kaflarski, Lwów, kantor zamówień i wystawa pl. Smolki 3
Wszelkie naprawy i rekonstrukcje uskuteczniam trwale szybko i tanio.

Pomimo drożyzny
Mąka potaniała!

pół kilo nr. 0.	11 ct.
„ „ nr. 1.	10 ct.
„ „ grysiku pszennego	11 ct.

Także smalec potaniał
pół kilo 38 ct.
oraz
Masło potaniało

pół kilo deserowego	72 ct.
„ „ stołowego	64 ct.
„ „ do potraw	48 ct.

Tylko w handu
Leonarda Soleckiego
we Lwowie
ulica Batorego liczba 2.
Wszelkie inne artykuły spożywcze jak najtaniej. (Imp. 1720

100 do 300 zł. miesięcznie

mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedażą **ustawowo dozwolonych** losów i papierów państwowych. Oferty do **Ludwika Oesterreichera Budapest** VII. Deutschegasse 8. 225 1—8

Trenczyn-Cieplice.

Kąpiele siarczane od 27°—32° R. w Małych Karpatach na Węgrzech, 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski ciepłoty naturalnej. Zakład odpowiada urządzeniem wszelkim wymogom. Najbliżej kąpieli położone domy mieszkalne są: Hotel Teplitz, Drei Herzen, Castell, Sinahaus, Quellenhof.
Życzeniu ogółu zadość czyniąc, urządzono w b. r. **zakład hydropatyczny.**

Sezon od 1. maja do końca września.

W maju i wrześniu **„pension"** wraz z kąpielą za 3 zł. dziennie.
Dyrekcja rozsyła prospekty bezpłatnie. 220 1—3
Dr. Filipkiewicz, lek. zakład. (zimą Kraków), udziela wszelkich objaśnień — **broszura** tegoż do nabycia w celniejszych księgarniach.

NA SEZON!
Lakier
do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach
poleca 1593 1—?
ALOJZY HÜBNER
LWÓW.

Niezawodne środki!
przeciw
Molom i owadom

Antimolinę
Naftalinę i kamforę
Kamforę naftalinową
Papiery naftalinowe
Liście paczulowe i piżmo
Tynkturę kajeputową
Andela proszek przeciw molom i owadom
Zacherlin, Rozpylacze do proszku i płynów
1634 polecają: 1—5
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów ul. Hetmańska l. 4.

WINO CHINOWE SERRAVALLO
z ŻELAZEM



przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. dr. **Braun,** radca dworu prof. **Drasche,** prof. dr. radca dworu baron **von Krafft-Ebing,** prof. dr. **Mouti,** prof. dr. **Ritter von Mosetig-Moorhof,** prof. dr. **Neusser,** prof. dr. **Schanta,** prof. dr. **Weinlechner,** wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane

(Dla osłabionych i rekonwalescentów).

Medale srebrne:
XI. kongres lekarski w **Rzymie** 1894.
IV. kongres dla farmacji i chemji w **Neapolu** 1894.

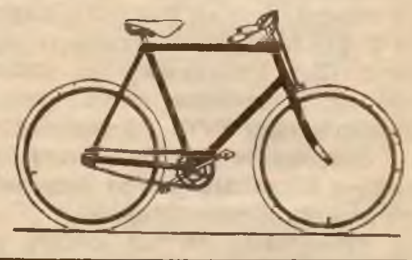
Medale złote:
Wystawy: **Wenecja** 1894, **Kiel** 1894, **Amsterdam** 1894, **Berlin** 1895, **Paryż** 1895.

Przeszło 500 świadectw lekarskich.

Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego **wybornego smaku** bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci. **Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po ½ litra po zł. 1·20, i 1 litrze po zł. 2·20.**

Apteka Serravallo w Tryjeście,
Hurtowny dom rozsełkowy dla towarów leczniczych.
Założony w r. 1848. 203 1—?

Firma **WIKTOR BERGER,** Lwów
Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny
SKŁAD ROWERÓW.
Ceny ściśle fabryczne. Gwarancja nieograniczona. Wszelkie przybory cyklowe i kompletne ubrania. Własny fachowy warstat reparacyjny.
Cenniki ilustrowane bezpłatnie.



Linia Holandja-Ameryka

Kurs parowców raz do dwa razy w tygodniu
z **Rotterdamu** do **Nowego Jorku**
Biuro kajut: w WIEDNIU, I. Kolowratring 9.
Biuro międzypokładu: **w Wiedniu, IV. Weyringergasse 7 A.**

I. Kajuta.		II. Kajuta.	
od 1. Kwietnia do 31. Paźdz.	Mk. 290—400*)	od 1. Sierpnia do 15. Października	Mk. 200
od 1. Listopada do 31. marca	Mk. 230—320	od 16. Października do 31. Lipca	Mk. 180

*) Stosownie do położenia i wielkości kajuty, oraz szybkości i elegancji parowca.

Grand Hotel National Wien, II. Taborstrasse 18.

Renomowany z dawna hotel familijny, 200 pokoi od 2 złr. począwszy z światłem i usługą. Kąpiele, c. k. stacja telegraficzna i telefoniczna w domu. Najlepsze położenie dla pragnących zwiedzić wystawę jubileuszową. Bez podwyższenia ceny z powodu wystawy. Stacje kolei i parowców w pobliżu. Kolej konna i omnibusy łączą z wszystkiemi częściami miasta.
Znakomita restauracja.
Winda osobowa. **F. M. Mayer,** właściciel.

Fałszywe pogłoski

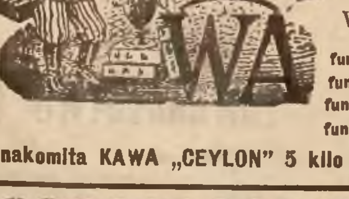
rozsiewane przez nieuczciwych konkurentów, jakobym w handlu moim, obecnie przeniesionym do nowego lokalu przy placu Marjackim l. 7., podwyższył dotychczasowe ceny, powodują mnie do zawiadomienia Szan. P. T. Publiczności, że jak dotąd przez lat 16, tak i obecnie sprzedaję moje za pierwszorzędne w kraju uchodzące wyroby po cenach następujących:

½ kl. cukrów deserowych mięszanych 1 zł. 20 ct.
½ kl. biskwitów angielskich i herbatników 1 zł.
½ kl. karmelków mięszanych 75 ct.
½ kl. czekolady własnego wyrobu po 70 ct., 80 ct., 1 zł.
Kakao proszkowane w puszkach po 40 i 75 ct.

Polecając wypróbowane i znakomite wyroby swej fabryki, jakie tylko w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych nabyć by można, kreślę się z wysokiem poważaniem **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady **we Lwowie,** urządzonej w własnym domu. Sklep przy **placu Marjackim l. 7.** obok apteki Wgo Mikolascha. 1—?

HERBATA Z BRODÓW!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt „Familijnej" bardzo dobrej	1.40
funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najlep.	2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowan.	3.50
funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatów.	1.20

Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kilo franco do każdej stacji pocztowej 9.50.

HERBATA Z BRODÓW!

KOKS
do celów kowalskich i opału
najlepszy materjał
po złr. 100 za 1 wagon = 10.000 kg.
franco Lwów dworzec
wysyła 1691 1—5
Zarząd Zakładu gazowego
we Lwowie.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
Markus Adler, plac Akademicki.
Nathana Baumana synowie, ul. Ruska.
Władysław Bukalski, ul. Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Józef Fränkel, ul. Sapiehy l. 41.
Ignacy Gensel, ul. Kazimierzowska 11.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Ozias Garfunkel „pod Polakiem" ulica Wałowa.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Antoni Herold, ul. Sykstuska 14.
Józef Jankowski, ul. Halicka.
Adolf Krass, ul. Skarbkowska 9.
August Kostkiewicz, ul. Wałowa 13.
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Michał Landes, ul. Skarbkowska 4.
Wojciech Łopaczyński, Gródecka 79.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
A. W. Menkes, plac Strzelecki l. 3.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
M. Pomeranz, Rynek 7.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Pinie Reinbach, plac Gołuchowskich.
Osias Schwarzer, ul. Grodecka.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja.
Schulim Stoff, ulica Sobieskiego.
S. Schall, ul. Krasickich l. 20.
D. Sonnenschein, róg Grodeckiej i Solarni.
Wilhelm Tannenbaum, ul. Karola Ludwika l. 31.
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Teofil Teichman, ul. Dominikańska.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
K. Wollsch, ul. Grodecka.
Jakób Voiss, ul. Żółkiewska.
H. Ziemet, ul. Kazimierzowska.
S. Zuckerman, ul. Leona Sapiehy.
Leonard Życzyński, ul. Zyblikiewicza.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera,** ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.